

Pamiętniki Fryderyka hrabiego Skarbka

OPRACOWAŁ, WSTĘPEM I PRZYPISAMI OPATRYŁE

Piotr Mystakowski



Wydanie pierwsze poszerzone



NARODOWY INSTYTUT FRYDERYKA CHOPINA

WARSZAWA 2009

Redakcja i korekta

Maria Krukowska-Zielińska, Jolanta Wroczyńska

Projekt graficzny i typograficzny

Artur Frankowski, Magdalena Frankowska

Skład i przygotowanie do druku

Studio Fontarte, www.fontarte.com

Narodowy Instytut Fryderyka Chopina

Plac Piłsudskiego 9, 00-078 Warszawa

www.chopin.nifc.pl

© Copyright by Narodowy Instytut Fryderyka Chopina

Warszawa 2009

© Piotr Mysłakowski 2009

Printed in Poland

ISBN 978-83-923583-8-1

SPIS TREŚCI

O Autorze i jego *Pamiętnikach* – PIOTR MYŚLAKOWSKI 7

Wstęp 27

1. Najbliżsi przodkowie moi 29
2. Pierwsze lata moje dziecinne 35
3. Dwór mego Ojca – niektóre osobistości ówczesne 46
4. Polskie zwyczaje za pruskich czasów 55
5. Warszawa 64
6. Uspodobienie umysłowe za Prusaków – Liceum Warszawskie i mój pobyt w tej szkole 79
7. Moje lata szkolne 83
8. Zmiana polityczna. Czasy Księstwa Warszawskiego. Dokończenie szkół i pobyt mój na wsi 96
9. Rok pobytu na wsi. Podróż do Paryża 107
10. Pobyt mój w Paryżu 115
11. Powrót do kraju. Pierwsze moje urzędowanie 131
12. Pierwsze lata Królestwa Polskiego 145
13. Wejście moje do Uniwersytetu Warszawskiego 165
14. Udział mój w Towarzystwie Przyjaciół Nauk 180
15. Wspomnienia warszawskie przed epoką rewolucyjną 206
16. Prace piśmiennicze i czynności moje do roku 1830 231
17. Wyjazd mój do Petersburga i pobyt w tej stolicy 241
18. Wyjazd mój z Petersburga i pobyt na Litwie 260
19. Powrót mój do Warszawy 274
20. Zajęcie moje szpitalami i więzzeniami 287
21. Warszawa za czasów księcia Paskiewicza 298

- 22. Dalsze zatrudnienia i działania moje, wypadki i zdarzenia ówczesne 313
- 23. Podróż moja do Niemiec w roku 1846 330
- 24. Wejście moje do Rady Administracyjnej 340
- 25. Wyjście moje ze służby rządowej 357
- 26. Powrót mój do prac naukowych 366
- 27. Czasy trwogi i terroryzmu. Zakończenie 374

Dzieje ziem polskich w okresie życia Fryderyka Skarbka
– Prof. IZABELLA RUSIN 389

Aneksy:

- Stan służby Fryderyka Skarbka 411
- Wykaz prac Fryderyka Skarbka 414
- Tablice genealogiczne Skarbków 416-417

Słownik biograficzny 419

Indeks osobowy 465

Spis ilustracji 473

O AUTORZE I JEGO PAMIĘTNIKACH

Fryderyk Skarbek (1792-1866) był postacią wielostronną, ciekawą pod względem zarówno rodzinno-towarzyskim, politycznym jak i naukowo-artystycznym. Poza wybitnym miejscem, jakie zajął w historii XIX-wiecznej Polski, odegrał też niebagatelną rolę w historii rodziny Fryderyka Chopina. Jego życiorys jest tym bardziej interesujący, że obejmuje kilka odmiennych okresów z porobiorowej historii Polski.

Urodzony w końcu XVIII wieku, jeszcze w czasie istnienia szczątkowej I Rzeczypospolitej, przeżył okupację pruską (1795-1807), epokę napoleońską, a więc powstanie i upadek Księstwa Warszawskiego (1807-1814), krótki okres względnie łagodnej władzy cara rosyjskiego Aleksandra I, czyli Królestwo Polskie tzw. Konstytucyjne (1815-1831), powstanie listopadowe 1830 roku i dramatyczne represje rosyjskie, wreszcie powstanie styczniowe 1863 roku, całkowitą utratę resztek autonomii i jeszcze gorsze represje. Postawiony z racji urodzenia i osobistych właściwości blisko kręgów władzy, mógł Skarbek bacznie obserwować z bliska społeczne, polityczne i gospodarcze zmiany, a także postawy i zachowania ludzkie zachodzące w toku tych historycznych przemian. Obdarzony zmysłem obserwacji i niewątpliwym talentem literackim, potrafił przekazać w swoich zapiskach, notatkach i pamiętnikach barwny, często subiektywny, ale i krytyczny obraz swojej epoki.

Fryderyk Florian Skarbek urodził się w Toruniu 15 lutego 1792 roku, w domu sweego dziadka ze strony matki, Jakuba Fengera. Dom ten, stojący przy ulicy Mostowej nr 14, istnieje do dzisiaj i znany jest jako „Pałac Fengera“. Dzień jego narodzin pozostaje sprawą sporną, gdyż oficjalna metryka chrztu z kościoła Św. Jana podaje datę 15 lutego¹, zaś matka uporczywie wskazywała na 22 [23] lutego, narzekając „że tak gminne imię, to jest Piotra, sobie przyniosłem“ (23 lutego to dzień św. Piotra Damianiego z Rawenny). Obserwujemy tu zadziwiającą analogię do rozbieżności co do daty urodzenia Fryderyka Chopina (22 lutego czy 1-2 marca?).

Ojcem autora *Pamiętników* był Kacper Melchior Baltazar Skarbek (1763-1823), rotmistrz Kawalerii Narodowej, syn kasztelana inowrocławskiego Jana – potomek starej, senatorskiej rodziny herbu Abdank (Habdank), wywodzącej się – jak głosi legenda – od Jana z Góry, którego w 1109 roku Bolesław Krzywousty wysłać miał (jak to opisuje Długosz) z poselstwem do cesarza Henryka V w celu zatwierdzenia pokoju. Cesarz obiecywał pokój, ale pod warunkiem, że Krzywousty zostanie jego lennikiem. Aby onieśmielić i zastraszyć posła cesarz

1 Zarówno sam Skarbek, jak i późniejsi jego biografowie, przyjęli datę z metryki (15 lutego) za właściwą.

pokazał mu swój skarbiec, mówiąc „ten skarb wasz naród mi podbije“. Dumny poseł zastraszyć się nie dał, zdjął swój pierścień z palca, wrzucił do skrzyni cesarskiej ze słowami „idź złoto do złota“, a zmieszany cesarz podziękował po niemiecku słowami „hab dank“ – co dało początek zarówno nazwisku posta (Skarbek), jak i nazwie jego herbu, Habdank.

Dziadek ze strony ojca autora *Pamiętników*, Jan z Góry Skarbek, właściciel rozległych dóbr, głównie na Kujawach (dobra izbickie), ożeniony był najpierw z Anną Gajewską, a po jej śmierci z Konstancją von Bruchental, córką „generała wojsk cesarskich“ Józefa (jego pochodzenia nie udało się dotychczas ustalić; zapewne był Austriakiem w służbie cara Rosji) i Doroty Kossówny ze znanej pomorskiej rodziny senatorskiej. Z tego małżeństwa urodziło się trzech synów – Eugeniusz, Kacper i Michał oraz córka Agnieszka, późniejsza żona Macieja Wolickiego. Wcześniej osierocony Kacper (ojciec umarł w 1762 roku, gdy Kacper miał 9 lat), wcześniej też wszedł w posiadanie sporej fortuny i – trzeba od razu stwierdzić – nie tylko nie umiał jej pomnożyć, ale i utrzymać. Po pierwszym, nieudanym, małżeństwie z Justyną Dąbmską Kacper Skarbek, stojący w obliczu bankructwa, wygrał konkury do ręki jedynej córki najbogatszego toruńskiego bankiera niemieckiego pochodzenia, Ludwika Fengerówny. Do tego sukcesu matrymonialnego przyczyniła się niewątpliwie interwencja Skarbka w sprawie nobilitacji przyszłego teścia (którą tenże otrzymał w 1790 r.) oraz wstawiennictwo króla Stanisława Augusta, osobistego przyjaciela zmarłego kasztelana Jana. Wraz z poważnym posagiem Ludwika Fengerówna wniosła w życie rodzinne protestancką gospodarność, oszczędność i racjonalność. Uratowała przed dalszymi wielkopańskimi zachciankami męża sporą część swego posagu, kupując na swoje imię m.in. Żelazową Wolę z przyległymi folwarkami i dla ratowania rodziny przed katastrofą finansową doprowadziła do rozwodu. W tym czasie jej mąż-utrącajusz w obawie przed wierzycielami uciekł po kryjomu do Wielkiego Księstwa Poznańskiego, gdzie po latach zmarł w majątku swej córki, w Strzyżewie. Ludwika Skarbkowa pozostała więc od ok. 1801 roku sama z nieletnimi dziećmi: Fryderykiem, Teodorem, Michałem, Kazimierzem i Anną, a do ich kształcenia zatrudniła w roku 1802 Mikołaja Chopina (1771-1844). Jego pobyt w Żelazowej Woli w cztery lata później zaowocował małżeństwem z Justyną Krzyżanowską², ubogą córką wieloletniego administratora dóbr Skarbków, nieżyjącego już Jakuba Krzyżanowskiego. Została ona przygarnięta przez hrabinę Ludwikę i zatrudniona do pomocy w prowadzeniu domu w Żelazowej Woli. Status Justyny Krzyżanowskiej w rodzinie Skarbków przez dziesiątki lat stanowił kanwę do fałszywych twierdzeń wielu autorów o rzekomym pokrewieństwie tych rodzin³, co miało zapewne podnieść rangę

2 Tekla Justyna Krzyżanowska (1782-1861), córka administratora dóbr izbickich Skarbków, Jakuba i Antoniny z Kołomińskich.

3 Propagatorzy owych legend wskazują nawet na pokrewieństwo z Ludwiką z Fengerów Skarbkową, co musiałoby z konieczności prowadzić do twierdzenia, że Justyna Krzyżanowska była z pochodzenia Niemką i luteranką.

społeczną Fryderyka Chopina. Ostatnie badania historyczne zdecydowanie te mity obalają, dając jednocześnie proste wytłumaczenie powodów pojawienia się matki Chopina w domu Ludwiki Skarbkowej⁴.



Posel Jan z Góry przed cesarzem Henrykiem V

Młody Fryderyk Skarbek, wychowywał się więc, wraz z rodzeństwem, przez parę lat pod kierunkiem domowego nauczyciela, w atmosferze skromnego, uroczego dworku w Żelazowej Woli, pod czujnym okiem matki, borykającej się dzielnie z problemami gospodarskimi i finansowymi. Dawne wielkopańskie życie ojca, zapamiętane z wczesnych lat dzieciennych, poszło całkowicie w niepamięć. Mentalność matki i wychowawcze zasady nauczyciela wykształciły we Fryderyku Skarbku pozytywne widzenie świata, otwartość na nowoczesne ideały, ciekawość poznawczą i chęć do nauki – co w połączeniu z wrodzonymi zdolnościami i ambicją – stworzyły z niego postać wybitną.

Na podkreślenie zasługuje dość obszerny fragment *Pamiętników*, odnoszący się do Miłkołaja Chopina – jak wiemy, guwernera i nauczyciela domowego w Żelazowej Woli. Skarbek dostarcza jedynej zachowanej charakterystyki osobowości swego nauczyciela, któremu,

⁴ Zob. A. Sikorski, P. Mysłakowski, *Rodzina matki Chopina. Mity i rzeczywistość*, Warszawa 2000.

jak to mocno podkreśla, zawdzięcza ukształtowanie pozytywnych cech swego charakteru: metodyczność umysłu, pracowitość i trzeźwe widzenie świata. Dzięki Skarbkowi możemy poznać zasady wychowawcze i metody pedagogiczne Chopina, niekiedy bardzo nowoczesne, jak np. stawianie na wyższość nauki prawidłowego rozwiązywania problemów, kosztem ilościowego opanowywania wiedzy encyklopedycznej oraz wychowanie w miejsce tresury: „Po rocznym pobycie poprzedniego mego nauczyciela byłem już na bardzo złej drodze, bo srogość jego wzbudzała we mnie nieufność, skłonności do kłamstw i tajenia się ze wszystkim, obok zupełnego odstręczenia od nauki. Łagodne i przyjacielskie obchodzenie się Chopina, baczny dozór nad wszystkimi moimi postępami, bez zbytecznego ukrócenia wolności i nauczanie bez pedantyzmu i przymusu, wszystko to zwróciło wolność i skłonności moje do tego, czym z natury być miały, a o czego je zły kierunek łatwo by był odwiódł“.

Dowiadujemy się o poglądach politycznych Mikołaja, który w odróżnieniu od znacznej liczby francuskich uciekinierów przed rewolucją nie był przedstawicielem bigocynnego kleru ani konserwatywnej arystokracji, jednocześnie nie był też entuzjastą rewolucyjnych idei republikańskich – stąd jego późniejszy chłodny stosunek do Napoleona: „nie był on przejęty ani zasadami przesadzonej wolności republikańskiej, ani udaną bigoterią emigrantów francuskich; nie był także rojalistą, bałwochwalcą cziąg dla tronu i ołtarza przejętym“. Skarbek celnie podkreśla, że Mikołaj Chopin był przede wszystkim przyzwoitym, prawym i obowiązkowym człowiekiem, który „szanując Polaków i wdzięczny będąc ziemi i ludziom, między którymi gościnne znalazł przyjęcie i odpowiedni sposób utrzymania życia, wypłacał się im szczerze z obowiązku wdzięczności sumiennym kształceniem ich potomków na użytecznych obywateli“. W ocenie Skarbka Chopin „przez długoletni pobyt swój w kraju naszym, przez stosunki przyjacielskie z domami polskimi, a głównie przez ożenienie się z Polką, a stąd przez związki małżeńskie i rodzicielskie, stał się rzeczywiście Polakiem“.

Podkreśla też Skarbek, że jego wychowawca doczekał się zasłużonego uznania społecznego, miłości bliźnich i wreszcie tej nagrody, jaką miał w postaci syna, który „głośno i wszędzie mieniąc się być Polakiem, zjednał ojczyźnie swojej tę chwałę, iż była kolebką jednego z największych geniuszów muzycznych“.

Wyrażane powyżej oceny i obserwacje Skarbka, celnie charakteryzując mentalność Chopina, z całą pewnością – i przede wszystkim – są wyrazem poglądów samego Skarbka, zarówno na kwestie edukacyjne, patriotyczne, polityczne jak i moralne.

Postaci swego nauczyciela poświęcił Skarbek jeszcze jedną pracę: powieść *Pamiętniki Seglasy*, w której losy głównego bohatera, francuskiego gubernera, oparte są częściowo na losach Mikołaja Chopina. Opisane dzieje bohatera powieści nie są, co prawda, bezpośrednim przekazem informacji biograficznych o Mikołaju Chopinie – wręcz są zupełnie rozbieżne – jednak powieść przekazuje czytelnikowi portret psychologiczny Chopina. Konstrukcja książki jest bowiem oparta na bardzo chwytliwym zabiegu formalnym: gubernierz Francuz przyjeżdża do obcego i dalekiego kraju – Polski pod zaborem pruskim – i zdumionym, acz przyjaźnie krytycznym okiem obserwuje zwyczaje, charaktery i materialną rzeczywistość ży-

cia mieszkańców naszych ziem. Obraz Polski widzianej oczami Segłasa jest obrazem Polski w oczach Mikołaja Chopina, zaś poprzez ten zręczny chwyt literacki przemycy Skarbek swoje własne krytyczne oceny polskiej rzeczywistości.

Liczne wzmianki w korespondencji Fryderyka Chopina o Fryderyku Skarbku pozwalają wyrobić sobie pogląd na jego codzienne stosunki z całą rodziną Chopinów. Ich podstawą był nie tylko szacunek dla wychowawcy i nauczyciela, ale i fakt, że Chopinowie uważali Skarbka za ojca chrzestnego ich syna, Fryderyka. Sprawa ta nie jest do końca poparta dokumentami, gdyż w zachowanym akcie chrztu Fryderyka Chopina jako ojciec chrzestny figuruje ktoś inny⁵. Zastanawiające jest też, że Skarbek, pisząc u schyłku życia niniejsze Pamiętniki, w akapicie dotyczącym sławnego, nieżyjącego już Fryderyka Chopina, w ogóle nie wspomina, że był jego chrzestnym ojcem, a przecież – zdawać by się mogło – taki fakt przydałby autorowi dodatkowego blasku. Jednakże nie budzi wątpliwości fakt, że w opinii także ówczesnego warszawskiego światka, Skarbek był chrzestnym Chopina, o czym świadczy choćby list czytelnika skierowany wkrótce po śmierci Skarbka do warszawskiej gazety⁶.

Po pierwszych latach edukacji, spędzonych w domu, pod okiem guwernera, Skarbek został wysłany do Warszawy, do Liceum. Ambicją matki było skierować syna ku karierze urzędniczo-administracyjnej, co zapewniało względnie ustabilizowaną egzystencję na właściwym poziomie finansowym i społecznym. Trzeba pamiętać, że w tamtych czasach jedynym polskim uniwersytetem była Akademia Krakowska, jednak wśród większości rodzin, szczególnie tych, zamieszkałych pod okupacją pruską, wiedzę nabywało się na uczelniach niemieckich. Młody Skarbek, choć wychowany w domu polskim, ale pod wpływem mentalności matki-Niemki, miał studiować w Berlinie lub Lipsku. Jednakże z powodów, opisanych w Pamiętnikach, znalazł się ostatecznie w Paryżu i tam zdobywał wiedzę i umiejętności. Ciekawy opis tych studiów daje nam lektura Pamiętników. Wyposażony w niezbyt gruby portfel osiemnastoletni uczeń, rzucony w wir życia stolicy ówczesnej Europy, sam dobierał sobie wykłady, które go interesowały, chłonąc jednocześnie wszystko to, co Paryż oferował przyjeźdnym: teatry, muzea, koncerty i życie towarzyskie. Zachowany notesik z wydatkami paryskimi⁷ daje nam obraz oszczędnego, ale eleganckiego i pełnego kulturalnych zajęć życia młodego studenta, który oszczędza na rozkoszach podniebienia, ale nie odmawia sobie niemal codziennego chodzenia do teatru. Dobór wykładów świadczy zaś o krystalizują-

5 Akt ten, datowany 23 kwietnia 1810 r. dotyczy tzw. dopełnienia ceremonii chrztu, co oznacza, że właściwy chrzest, tzw. „z wody”, odbył się wcześniej (*in periculo mortis*), i nie został zapisany w księgach. W ceremonii z 1810 r., wobec wyjazdu jesienią 1809 r. Skarbka na studia do Paryża, jako ojciec chrzestny wystąpił Franciszek Grembecki; Skarbek mógł więc być obecny tylko przy pierwszym chrzcie („z wody”) – jednak taki przebieg wypadków jednoznacznie wskazuje na rok 1809 jako na rok urodzenia Chopina. Zob.: P. Mysłakowski, A. Sikorski, *Okoliczności urodzin Fryderyka Chopina. Co mówią źródła*, „Ruch Muzyczny” 2002, nr 20 z 29 września, s. 28-34.

6 „Kurier Warszawski”, nr 268 z 29 listopada 1866, s. 1578.

7 F. Skarbek, „Regestr moich wydatków od 15 października 1810 w Paryżu”, Ossolineum rkp 5545/I.

cych się zainteresowaniach Fryderyka: nauki przyrodnicze z jednej strony oraz ekonomia, polityka i nauki społeczne z drugiej. Na marginesie wykładów młody student daje także świadectwo swych wcześniej rozwiniętych zamiłowań i umiejętności plastycznych: zeszyt z notatkami z wykładów pełny jest karykatur i rysunkowych portrecików różnych postaci, zapewne wykładowców. Talenty plastyczne rozwiną się zresztą później do tego stopnia, że obrazy malowane przez Skarbka będą wystawiane publicznie⁸, przynosząc autorowi zasłużoną renomę zdolnego malarza-amatora. Jednocześnie warto wspomnieć, że w roku 1840 Fryderyk Skarbek podjął – wówczas niezrealizowaną – inicjatywę założenia w Warszawie stałej Wystawy Sztuk Pięknych, którą planował umieścić pod arkadami pierwszego piętra budynku poklasztornego pomiędzy późniejszą Resursą Obywatelską a kościołem Św. Anny przy Krakowskim Przedmieściu (obecnie siedziba Biblioteki Rolniczej).

Wielostronność talentów i zamiłowań Skarbka przejawia się także w bogatej spuściznie literackiej. Wcześniej, bo jeszcze w okresie licealnym, podejmował on próby poetyckich tłumaczeń z języków obcych; następnie, przez całe życie, pisywał powieści i sztuki teatralne. Niektóre z jego prac zostały wydane za granicą w tłumaczeniach na niemiecki i francuski, zaś liczne komedie sceniczne wystawiane były na deskach teatrów warszawskich. Jego twórczość literacka, o której pisze raczej niewiele, cieszyła się dużą popularnością. Jego utwory uważane były przez ówczesnych krytyków za dzieła odkrywcze, wnoszące nowy, świeży powiew na polskim gruncie. Nie była to jednak ocena jednoznaczna. W artykule pośmiertnym Adam Wiślicki, oddając zmarłemu uznanie zasług na polu ekonomii, odnosi się do jego spuścizny literackiej dość krytycznie, by nie rzec złośliwie, odmawiając mu wręcz twórczego talentu: „...*jest wybornym powieściopisarskim maszynistą i dekoratorem. Postawiał kulisy umiejętnie, podniósł nawet kurtynę, ale pozostawił scenę bez aktorów i dramatu*”⁹. Docenia natomiast jego twórczość o charakterze pamiętnikarskim. Oceniając spuściznę sceniczną Skarbka recenzent widzi w niej pozycje zdecydowanie lepsze oraz całkiem słabe. Być może w tej nierówności upatrywać należy przyczyn wspomnianych przez Skarbka w *Pamiętnikach* trudności w wystawieniu niektórych jego sztuk teatralnych. Wydaje się, że twórczość literacka stanowiła dla Skarbka ucieczkę przed zawirowaniami politycznymi, w które był co pewien czas osobiście wmieszany z racji zajmowanych stanowisk rządowych i swej postawy politycznej (a czasy były burzliwe, trudne i wymagały opowiadania się po zdecydowanie odmiennych stronach). Skarbek nie zawsze cieszył się uznaniem swych rodaków, a władza zaborcy rosyjskiego także w sposób różny (choć zazwyczaj łaskawie) go traktowała. Przeżywał więc okresy ostracyzmu publicznego za poglądy, bądź niezrozumienia rzeczowych skądinąd propozycji reformatorskich u rządzących. W takich chwilach wycofywał się na wieś i oddawał się twórczości pisarskiej i malarskiej.

8 Także obecnie: obraz Skarbka „Pejzaż z wiatrakami” był prezentowany na wystawie pt. *Sztuka w Polsce od Oświecenia do Romantyzmu (1764-1848)* w Dijon, Francja 2004.

9 [Adam Wiślicki] „Przegląd Tygodniowy” nr 49 z 9 grudnia 1866, s. 387.

Życiorys autora *Pamiętników* jest bardzo bogaty w wydarzenia i etapy, co znalazło swój wyraz w załączonym do aneksu jego „Stanie służby“ z roku 1848 – sporządzonym jako wymagany załącznik do uzyskania „Odznaki za 30 lat nieskazitelnej służby“¹⁰.

Ta właśnie barwność i wielostronność jego postaci każe rozpatrywać działalność Skarbka na kilku jednocześnie płaszczyznach: naukowej, polityczno-publicznej, artystycznej i osobistej, przy czym publikowane tu *Pamiętniki* oddają w zasadzie – z wyjątkiem opisu jego lat dzieciennych – tylko trzy pierwsze aspekty jego osobowości. Autor bowiem bardzo skąpo dzieli się z czytelnikiem szczegółami swego życia rodzinnego i osobistego, skupiając się na przedstawieniu siebie jako osoby publicznej (charakterystykę układu i zawartości *Pamiętników* omówimy poniżej).

F. Skarbek, Pejzaż z wiatrakami, olej

Oceniając działalność naukową Skarbka można powiedzieć, że osiągnął on pozycję uznanego, także za granicą, autorytetu w dziedzinie nauk ekonomicznych: napisał i wydał szereg prac i artykułów, wykładając z powodzeniem ekonomię polityczną na Uniwersytecie Warszawskim. Miał też ambicje historyczne: m.in. wydał *Dzieje Księstwa Warszawskiego* i trzytomowe *Dzieje Królestwa Polskiego*.

10 AGAD, Dyrekcja Ubezpieczeń nr 672.

Dość skomplikowana jest natomiast ocena jego działalności publicznej; w różnych okresach życia pełnił liczne funkcje i w różnym stopniu się w nich zapisał. Niewątpliwymi jego zasługami na tym polu były reformy w zakresie systemu penitencjarnego i opieki zdrowotnej. Wprowadził znaczne zmiany w więziennictwie, prowadzące do bardziej humanitarnego traktowania aresztantów i więźniów (w tym celu m.in. zbudował nowoczesny areszt śledczy, zwany później „Pawiakiem“); reformował zasady działania szpitali i doprowadził do zbudowania nowych ich obiektów; wreszcie zmodernizował istniejące domy poprawcze.

Uważny czytelnik będzie niejednokrotnie zaskoczony nowoczesnością rozwiązań społecznych i ekonomicznych, proponowanych (bądź także wprowadzonych w życie) przez Skarbka. Dotyczy to np. założenia kas oszczędności, a w nich m.in. zakładania książeczek oszczędnościowych dla dziecka z chwilą jego urodzenia i wypłatą premiiowanego kapitału w momencie dojścia do pełnoletności. Także często zaskakujące swoją aktualnością polityczną są jego komentarze do zdarzeń oraz liczne uwagi o cechach społeczeństwa polskiego (te obserwacje bogato wykorzystał Skarbek w *Pamiętnikach Seglasa*).

Osobnym polem działalności publicznej Skarbka był nadzór nad instytucjami dobroczynnymi: Towarzystwem Dobroczynności i zakładami opiekuńczymi. W tej dziedzinie ulepszył bądź stworzył domy dla starców i kalek (np. słynny zakład w Górze Kalwarii, dotychczas istniejący). Wreszcie, jako prezes Towarzystwa Ogniewego, przemianowanego następnie na Dyрекcję Ubezpieczeń, wprowadzał nowoczesne systemy ubezpieczeniowe, chroniące ludność i przedsiębiorstwa przed skutkami licznych wówczas pożarów, a także powodzi i innych klęsk. We wszystkich tych przedsięwzięciach stosował nowoczesne myślenie, oparte na międzynarodowych ideach reformatorskich, zaś wiedzę na ten temat, poza literaturą przedmiotu, nabywał dzięki zagranicznym podróżom badawczym (w zachodniej Europie i w Rosji), uczestnictwie w kongresach międzynarodowych i kontaktom osobistym.

Odrębną stroną jego działalności publicznej była działalność polityczna. Ta, choć stanowiła logiczną część jego kariery urzędniczej, wiązała się z osobistymi poglądami Skarbka i jego stosunkiem do władzy zaborcy rosyjskiego. Poglądy te przebijają z kart *Pamiętników* i czytelnik łatwo na ich podstawie wyrobi sobie ocenę.

W skrócie można te poglądy scharakteryzować następująco: podkreślając wielokrotnie swoje przywiązanie do narodowych polskich wartości, Skarbek jednocześnie przeciwny jest wszelkim nurtom radykalnym i narodowo-wyzwoleńczym; uważa on, że przyszłość i dalsze istnienie narodu polskiego możliwe jest w zgodzie z potężnym zaborcą, tj. rosyjskim caratem, wielokroć traktując w swym tekście powstańcze zrywy i konspiracyjną działalność radykałów jako tragedię narodową o charakterze buntu, które – choć wynikające z patriotycznych pobudek rodaków – prowadzić mogą jedynie do zguby narodu. Skarbek pisze o swoich dobrych stosunkach z przedstawicielami Petersburga – Paskiewiczem, Górczakowem, Nowosilowem – postaciami ogólnie znanymi z nienawiści do polskości

i głównymi autorami represji wobec polskich patriotów. Nie krył jednocześnie swoich krytycznych uwag na temat tych osób, często zestawiając ocenę bezwzględności ich władzy z życzliwymi przymiotami ich charakteru na płaszczyźnie towarzyskiej.

Z pewnością Skarbek targany był na co dzień moralnymi rozterkami posłuszeństwa wobec władzy (choćby w trosce o swoją karierę) a poczuciem patriotycznego przywiązania do kraju ojczystego, zwłaszcza że wielu jego bliskich wykazywało bardziej „rewolucyjną” postawę – dość przypomnieć, że brat autora, Michał Skarbek, brał czynny udział w powstaniu listopadowym w oddziałach gen. Stryjeńskiego, a syn Henryk aresztowany był w 1862 roku przez władze carskie za udział w demonstracjach antyrządowych i osadzony na parę miesięcy na Pawiaku oraz w twierdzy Modlin.

Kluczowy okres powstania listopadowego spędził Skarbek w Petersburgu, wezwany tam na krótko przed jego wybuchem dla przestudiowania rosyjskiego systemu więzienia i zakładów dobroczynnych. Okoliczność ta uratowała go od konieczności jasnego opowiedzenia się w kraju po stronie lub przeciw powstaniu (o co zresztą współcześni mieli do niego poważne pretensje), ale nie uchroniła go przed przyjęciem cesarskiej nominacji na członka Rady Tymczasowej Królestwa Polskiego, mającej zastąpić powstańcy Rząd Narodowy. Funkcja ta pozostała jedynie na papierze, gdyż wobec szybko zmieniającej się sytuacji wojskowej i politycznej, Rada Tymczasowa została zastąpiona represyjnymi rządami namiestnika Paskiewicza. Postawa Skarbka, którą niektórzy współcześni, łącznie z najbliższymi, oceniali jako ugodową, a niekiedy wręcz służalczą, powodowała ostracyzm towarzyski, dotkliwie odczuwany przez autora. Ślady tego można odczytać między wierszami korespondencji Fryderyka Chopina, gdy rodzina donosi Chopinowi do Paryża, że „Pan Fryderyk słaby trochę; ma czas chorować...”¹¹. Aluzję Ludwika Chopinówny do wolnego czasu Skarbka wyjaśnia odpowiedni akapit jego Pamiętników: „Gdy wróciłem do Warszawy, zastałem tam rzeczy tak ułożone: że winienem być poczytać się za zupełnie wykluczonego od wszelkiego udziału w rządzie, i że musiałem uczynić wybór pomiędzy udaniem się napowrót do Petersburga a pozostaniem na uboczu bez żadnych obowiązków i jakiegokolwiek bądź nawet zajęcia”¹². I dalej próbuje Skarbek wytłumaczyć się przed potomnością: „Nowo obrany przeze mnie zawód w służbie zakładów dobroczynnych i karnych [...] odosobniał mnie zupełnie od wszelkiej styczności z czynnościami drażliwymi, ścisły związek z polityczną dążnością Rządu mającymi. [...] nie mogąc nic uczynić dla współobywateli, boleśnie w uczuciach swoich narodowych dotkniętych, mogłem przynajmniej być pewnym, że żadnego mieć nie będę udziału w dążnościach tych, którzy ich upokarzali i prześladowali”¹³. I komentuje ponownie Ludwika Chopinówna: „Pana Fry[deryka] żal nam bardzo, bo mu się wiedzie jak Żydowi rola, a wychodzi nie tak, jak zasługuje; los, jak się na kogoś uweźmie, to potrafi dokuczyć...”¹⁴.

11 *Korespondencja Fryderyka Chopina*, t. I, s. 191-196 (list z 27 listopada 1831).

12 *Pamiętniki Fryderyka hrabiego Skarbka*, Poznań 1878, s. 203-205.

13 *Pamiętniki... op.cit.*, s. 211.

14 *Korespondencja... , op.cit.*, t. I, s. 212 (list z 1832).

Okres między powstaniem listopadowym a styczniowym był czasem wzmożonych represji rosyjskich, pogłębiającej się rusyfikacji i ogólnego zniewolenia. W karierze urzędniczej Fryderyka Skarbka jest to okres dalszej działalności przy organizowaniu i modernizowaniu zakładów dobroczynnych, więziennictwa i ubezpieczeń. Z racji tych funkcji był on członkiem Rządowej Komisji Spraw Wewnętrznych i Duchownych, a nawet czasowo członkiem Rady Ministrów Cesarstwa Rosyjskiego (w Wydziale Statystycznym, 1836). Otrzymywał odznaczenia i nagrody pieniężne, które nie były w żadnym stopniu czymś nadzwyczajnym, gdyż wynikały ze zwykłej procedury zhierarchizowanego, urzędniczego państwa, jakim było cesarstwo rosyjskie. Wreszcie, mianowany został przez cara-króla polskiego hrabią Królestwa Polskiego.

Ta sprawa warta jest komentarza. Gdy, zgodnie z ukazem carskim z 1836 roku, nakazującym szlachcie polskiej udokumentowanie swych praw do tytułów, Skarbek przedstawił dowody na prawowitość swego, od dawien dawna przez przodków i całą rodzinę używanego tytułu hrabiowskiego („comes“), jego roszczenie zostało odrzucone, z braku podstaw prawnych. Wywołało to jego długotrwały, bezowocny spór z warszawską Heroldią¹⁵. W tej sytuacji, „w uznaniu zasług“, cesarz rosyjski, jako król polski nadał mu w 1846 roku nowy, indywidualny tytuł hrabiowski (wraz z prawowitym potomstwem w pierwszej linii). O swym sporze z władzami wspomina autor w *Pamiętnikach*, wskazując z rozżaleniem, że uznanie owego tradycyjnego tytułu, o które tak się starał i który dużo wyżej cenił, wywalczył w końcu Karol Skarbek, jeden z jego krewnych.

Ostatnie lata życia Skarbka naznaczone były kolejnym wielkim narodowym zrywem – powstaniem styczniowym (1863). O jego przebiegu pisze autor bardzo oględnie, czemu nie należy się dziwić, jako że pisanie *Pamiętników* przypadło bezpośrednio na lata przed, w trakcie i po upadku powstania oraz na kolejne, nasilone represje wobec społeczeństwa polskiego. Pomimo tej oględności wyczytać można ocenę i postawę autora: działania powstańcze ogólnie traktuje jako „obywatelskie“, zaś poczynania zaborców jako ciemnościelskie, natomiast nie jest entuzjastą czynów swych synów w związku z „rewolucją“. Jego krytyczne uwagi o namiestniku wynikają raczej z uczuć zrozpaczonego starego ojca niż z przekonań politycznych. Z kart książki dowiadujemy się tylko o interwencji u generał-gubernatora w sprawie skazanego w 1862 roku na bezterminowe odesłanie do wojska młodszego syna, 23-letniego Henryka, za udział w demonstracji antyrządowej, jednak nieopublikowane strony rękopisu dostarczają szczegółowego opisu tego zdarzenia. W usuniętym z druku fragmencie zwraca uwagę decyzja Fryderyka Skarbka odmowy skorzystania z „łaski monarszej“ (wcielenia Henryka do korpusu gwardii cesarskiej), kosztem odsiedzenia przez syna kary więzienia, co poza podanym oficjalnym pretekstem „rodzinnym“ (wiek ojca, oddalenie), mogło być podyktowane także nieujawnionymi względami ideowymi. Dalsze strony rękopisu *Pamiętników* podają inne kłopoty Henryka z władzami

15 AGAD, Heroldia Królestwa Polskiego, sygn. 10, k. 1-78.

– tym razem zdarzenia dotyczą okresu powstania i bezpośrednio po nim. Aresztował on bowiem w swoim folwarku żandarma, przedstawiciela władz powstańczych, który dopuszczał się morderstw. Za to aresztowanie został Skarbek przez te władze oskarżony i uniewinniony. Ów morderca natomiast, wkrótce po upadku powstania pojawiwszy się w Warszawie, w zemście złożył Rosjanom donos na Henryka Skarbka, jakoby był on członkiem władz powstańczych. Aresztowany przez Rosjan Skarbek miał zostać oddany pod sąd wojenny, od czego uratowała go interwencja ojca. Usunięcie tego epizodu z tekstu książkowego *Pamiętników*, prawdopodobnie przez synów Skarbka, świadczy o tym, że prawdziwe okoliczności tych zdarzeń nie były im na rękę w ówczesnej sytuacji politycznej, dotyczyły w dodatku zdarzeń sprzed zaledwie niewielu lat.

Fryderyk Skarbek był właścicielem kilku kolejno majątków ziemskich: początkowo folwarku Orły, przylegającego do Żelazowej Woli, następnie wniesionego w posagu pierwszej żony majątku Osiecinę koło Nieszawy na Kujawach (przekazanego później najstarszemu synowi, Józefowi), wreszcie majątku Baniocha w powiecie piaseczyńskim koło Góry Kalwarii i majątku Wyczółki w powiecie warszawskim. W Warszawie ostatnim jego adresem było mieszkanie w pałacu/kamienicy Jana hr. Zamoyskiego „na Zielonym Placu“ (obecnie Plac Dąbrowskiego)¹⁶.

Kłopoty ze zdrowiem Skarbka zaczęły się już w styczniu 1866 roku. Przez kolejne miesiące żył w poczuciu zbliżającego się końca, odwiedził swoich najbliższych, sporządził testament... W październiku 1866 roku doznał ataku apopleksji, z którego wyszedł obronną ręką; w początku listopada jednak zachorował na tzw. wówczas antrax czyli „wrzód mowrowy“. Było to ropne zapalenie skóry, czyli czyrak, który został usunięty podczas dwóch kolejnych operacji, jednak ta groźna lokalna infekcja bakteryjna rozprzestrzeniła się w organizmie i spowodowała ogólne zakażenie krwi, z którym ówczesna medycyna, nie dysponując antybiotykami, nie potrafiła sobie poradzić. Fryderyk Skarbek zmarł o czwartej nad ranem w dniu 25 listopada 1866 r.¹⁷ Został pochowany w rodzinnym grobowcu na warszawskich Powązkach (pomnik dłuta Józefa Mantzla).

Był dwukrotnie żonaty: od 1818 z Praksedą Gzowską (1792-1836), z którą miał syna Józefa (1819-1900) oraz od 1838 z Pelagią Rutkowską (1809-1876), z którą miał synów Henryka (1839-1904) i Władysława (1840-1853) oraz córkę Zofię (1847-1897), zamężną za Bronisławem Łuszczewskim.

Podjmując próbę charakterystyki osobowości autora *Pamiętników*, trzeba zaznaczyć jego zdecydowanie krytyczny stosunek do tych cech staropolskiej mentalności, jakie doprowadziły do rozkładu Rzeczypospolitej: lekkomyślności i braku odpowiedzialności za państwo i społeczeństwo, hulaszczego życia ponad stan, wielkopańskiego „zastaw się a postaw się“ i zadłużania majątków, co w konsekwencji prowadziło do poszukiwania

16 Urzędowy adres brzmiał: ul. Erywańska [obecnie Kredytowa] nr hip. 1066 I [nr policyjny 12].

17 Archiwum Państwowe m. Warszawy, Akta stanu cywilnego parafii Św. Krzyża, 1866 nr 475.

zon jedynie wg kryteriów wysokości posagu itp. Tym negatywnym cechom przeciwstawia autor pracowitość, skromność i oszczędność np. mieszczan niemieckich/protestanckich – zaś wszystko to na przykładzie swoich najbliższych: ojca-utracjusza i jego przeciwnictwa, jakie stanowił dziadek ze strony matki, toruński bankier. Z życzliwą zazwyczaj aprobatą opisuje autor funkcjonowanie pruskiej administracji na terenie zaboru pruskiego, choć wiadomo skądinąd, że władza pruska traktowała polskich obywateli i poddanych w sposób niejednakowy.

Krytykując polskie wady, Skarbek wielokrotnie podkreśla z kolei swój sentyment do tradycyjnych „narodowych“ obyczajów, cech i wartości, takich jak gościnność, wielkoduszność, bitność, odwaga, umiłowanie ojczyzny, fantazja itp. Ten sentyment do „tradycji“, do „patriotyzmu“ pojmuje autor jako szacunek dla cnót szlacheckich i prerogatyw tego stanu. W swym działaniu, pragmatycznie idąc na ugodę z zaborcą, nie kryje autor przeświadczenia o konieczności obrony przed utratą tożsamości narodowej.

Po śmierci Skarbka ukazało się kilka obszernych artykułów prasowych, przedstawiających jego biografię oraz ocenę jego twórczości, działalności i postawy. Warto tutaj zacytować w całości nekrolog autorstwa Kazimierza Wł. Wójcickiego, który, pomimo okazjonalnej wzniosłości, dobrze i celnie podsumowuje długi żywot zmarłego¹⁸:

„W dniu 25 bieżącego miesiąca i roku, zakończył życie Fryderyk hr. Skarbek, licząc 75 lat wieku, stały i gorliwy współpracownik od pierwszego pojawienia się naszego pisma. W numerze 2-im „Kłósów“ z 12 lipca 1865 r. podaliśmy obszerny życiorys zgasłego męża, nie przewidując, że w tak krótkim przeciągu czasu przyjdzie nam z głęboką boleścią i łzą w oku stać nad jego mogiłą, w zadumie rzewnego a szczerzego smutku! Zgon hr. Skarbka, nie tylko rodzinę samą okrywa żałobą: strata takich ludzi jest żałobą społeczną.

Na miesiąc niespełna przed zgonem odwiedziliśmy zmarłego. Ze zwykłym życiem i zapałem wiodąc rozmowę, mówił o ostatnich swoich pracach, które w rękopismach przygotował do druku. Są to prace większych rozmiarów, nieznane dotąd [jak] tylko bliższym, które rzeczywiście zbogacą literaturę naszą.

„Dzieje księstwa warszawskiego“, wydane w roku 1860, znacznie pomnożył, wielu nowymi rozdziałami ubogacił, korzystając z uwag tak ogłoszonych w rozmaitych czasopismach, jako też i ustnych, przyjaciół i wielbicieli swoich.

Rok ostatni życia, przy poważniejszych historycznych zajęciach, przeplatał pisaniem powieści, komedii i dramatów mniejszych rozmiarów. Z pierwszych ogłosiliśmy w naszym piśmie „Cztery miniatury“, z drugich dwa utwory. Ostatnią powieścią zmarłego jest jakby ciąg dalszy pomienionej powiastki p.n. „Cztery pierścionki“, którą wkrótce podamy w „Kłósach“. Z dawniej napisanych, wydał w Berlinie w r.b. powieść „Olim“, przypominającą nam pokrewne jej „Pamiętniki Seglasy“ i Dodosińskiego.

Powiedzieliśmy, że zgon hr. Skarbka jest stratą społeczną, bo zaprawdę mąż ten, nie tylko jako pisarz piękne zostawił wspomnienia i imię swoje przekazał wdzięcznej potomnych pamięci.

18 K. Wł. Wójcicki, „Kłós“ nr 74 z 28 listopada 1866, s. 264.

Pierwszym on był, który kapłaństwo nauki podniósł wyżej, niż próżność. Z dostojnym i sta-
rożytnym imieniem połączył godność profesora b. uniwersytetu warszawskiego i literata, gardząc
sarkaniem mitrowych próżniaków.

Hr. Skarbek szanował piękne wspomnienia przeszłości, zachowywał je w swoich pismach ale
głęboko czuł powinność, ażeby zasługami osobistymi stać się godnym stanąć obok majestatycznych
postaci przodków i śmiało z ręką na sercu powiedzieć: „Służyłem jak wy na przeznaczonym mi polu;
pracowałem jak mogłem i umiałem“.

Wiek sędziwy nie zgarbił jego postaci, oblicza nie skarbował zmarszczkami niedołężnej starości
ani nie zamglił jego spojrzenia. Na wyniosłym czole znać było bruzdy głębokie wprawdzie, które
praca myśli wyorała, ale one nie dodawały wyrazu zgrzybiałości. Kiedy w ulubionym przedmiocie
mówił, odrzeźwiał do razu nowym życiem, blask niezwykły jaśniał w oczach a na licach wydatniał
szlachetny zapał do tego, co piękne, zacne i pocziwe. Potęga to ducha wzmacniała w nim i ubarwia-
ła powłokę cielesną.

Cieszył się każdym nabytkiem użytecznym dla społeczności naszej, do ostatniej chwili życia
stojąc w gronie pracowników. Śmierć tylko mogła mu wytrącić pióro z ręki, którym wspomagał
zarówno poważną naukę, literaturę piękną, jak i scenę krajową.

Ze zgonem hr. Skarbka tracimy ostatniego członka b. towarzystwa warszawskiego przyjaciół nauk.

W dniu wczorajszym, w kościele parafialnym Św. Krzyża odbyło się żałobne nabożeństwo za
duszę zmarłego, wśród natłoczonej świątyni przez przyjaciół, uczniów b. uniwersytetu, dziś siwizną
pokrytych, i wielbicieli zasług ś.p. hr. Skarbka. Wspaniały, sześciokonny karawan, poprzedzony był
przez szeregi sierot Towarzystwa Dobroczynności, wiedzione przez ojca swego, sędziwego pułkow-
nika Popławskiego i prezesa administracji tegoż towarzystwa, Preyssa. Cały pochód wymownie
świadczył, jaką startą dla społeczności naszej jest zgon Fr. hr. Skarbka“.

O konstrukcji niniejszego wydania *Pamiętników*

Pamiętniki Fryderyka hrabiego Skarbka stanowią cenną i ciekawą pozycję w literatu-
rze pamiętnikarskiej XIX wieku, zarówno ze względu na osobę autora, wiarygodność
opisów wydarzeń, znanych mu z autopsji, jak i na walory literackie. Pisane u schyłku
życia, rozpoczęte przed 1856 rokiem¹⁹, wydane zostały częściowo w Bibliotece Warszaw-
skiej, kończąc narrację na roku 1830²⁰. Całość książki została wydana przez poznań-
skiego zasłużonego wydawcę, Jana Konstantego Żupańskiego, w roku 1878 – a więc
w 12 lat po śmierci autora. Być może, ten odstęp czasu był przez autora zaplanowany,
podobnie jak wydanie jego *Dziejów Polski*, które miały zostać wydane dopiero w 10 lat

19 Wbrew przyjętym w literaturze ustaleniom („po 1858“) Skarbek pisał już swoje *Pamiętniki* w roku 1856, o czym świadczy przekreślona uwaga przy Onufrym Wyczechowskim „dziś w roku 1856 jeszcze czynny“ (RkpC s. 135).

20 *Biblioteka Warszawska*, 1876, t. 1 s. 181, t. 4 s. 17 oraz 1877, t. 1 s. 62 i t. 2 s. 395.

po śmierci. W tym pierwszym (i jedynym) wydaniu *Pamiętników* wydawca poczynił jednak pewne skrótów w końcowej części tekstu i dodał od siebie parę stron, opisujących ostatnie miesiące życia i śmierć Skarbka. Trudno dziś powiedzieć, czym kierował się wydawca, usuwając część tekstu; być może nastąpiło to w porozumieniu z synem autora, Józefem, dysponentem spuścizny swego ojca, może zawierały one jakieś informacje, dotyczące bezpośrednio rodziny, lub zawierały oceny zbyt krytyczne jak na czasy nasilonej represji popowstaniowej.

Obecne wydanie jest więc nie tylko wznowieniem tej cennej pozycji pamiętnikarskiej, ale i jej poważnym uzupełnieniem, zarówno jak chodzi o sam tekst autorski, jak i krytyczne jego opracowanie i opatrzenie aparatem edytorskim.

W zbiorach biblioteki Ossolineum we Wrocławiu zachowały się różne rękopisy Fryderyka Skarbka, z których część ma charakter notatek wspomnieniowych (pamiętnikarskich), część – notatek naukowo-intelektualnych, a część stanowi przygotowanie do wydania pamiętników drukiem. Z tych ostatnich trzy stanowią fragmentaryczne wersje pamiętników:

1. BOss. sygn. 5523/I, 20x16 cm, ss. 60, autograf, zatytułowany jest „Pamiętniki osobiste. Wspomnienia młodości 1792-1811“, część a, i zawiera opis dzieciństwa i młodości autora do pobytu w Paryżu włącznie, na 54 stronicach rękopisu o pierwotnej numeracji skorygowanej następnie, i kończącej się na s. 53. Skorygowana numeracja także jest częściowo błędna, gdyż tylko partiami pokrywa się z rzeczywistością, fizyczną kolejnością stron (tj. 1-54). W tej sytuacji odnośniki niniejszego opracowania będą dotyczyły rzeczywistej kolejności stronic, niezależnie od paginacji na rękopisie. „Część b“ tego rękopisu zatytułowana jest „Pamiętniki osobiste. Podróż w roku 1830 do Petersburga“ i jest to kopia sporządzona inną ręką, zajmująca 42 strony (33-42 niezapisane).

2. BOss. sygn. 5525/II, 27x21 cm, ss. 152, kopia z poprawkami autora, zatytułowana jest w inwentarzu jako „Urywki z pamiętników 1792-1809“, nie zawiera jednak tytułu oryginalnego, gdyż brakuje w niej pierwszych stron (1-10). Numeracja pozostałych stron (11-152) jest ciągła, lecz korygowana; odnośniki z niniejszego opracowania odnoszą się więc do tej skorygowanej numeracji. Rękopis jest wersją przepisaną obcą ręką, z licznymi poprawkami i dopiskami autora na marginesach, co wskazuje na jego powstanie przed listopadem 1866 (zgon autora). Tekst zawiera, prócz opisu dzieciństwa autora, kilka rozdziałów w całości pominiętych w wersji wydanej drukiem. Rozdziały te są przekreślone, co sugeruje decyzję o ich wyłączeniu z planowanego wydania książkowego. Chronologicznie tekst kończy się na roku 1809.

3. BOss. sygn. 5521/II: „Moje pamiętniki t. 1 i 2“, 28,5x22,5 cm, w opisie bibliograficznym „autograf“, choć charakter pisma i datowanie nie dają tej pewności. Numeracja stron (1-209 i 210-405) jest ciągła i prawidłowa. Na końcu tomu 1. znajduje się data obcą ręką „18/2 76“ zaś na końcu tomu 2. dodano kartę z tekstem od wydawcy, oznaczoną

„dod. napisał 19/10 77“ (inicjał nieczytelny). Sądząc z powyższych dat kopia ta służyła do wydania Żupańskiego i zapewne do częściowej publikacji w Bibliotece Warszawskiej.

Do celów niniejszego wydania wykorzystano tekst wydania książkowego z 1878 roku oraz fragmenty wymienionych trzech rękopisów. Dobór tych fragmentów opierał się na ich wartości poznawczej, zarówno gdy chodzi o stronę rodzinną i osobistą autora, jak i o świadectwo epoki pruskiej okupacji i Księstwa Warszawskiego.

Wymienione trzy rękopisy pamiętników obejmują pierwszy okres życia autora: ogólny opis rodziny, dzieciństwo i lata młodości, a także rozdziały całkowicie pominięte w drukowanej wersji *Pamiętników*, jak opis czasów pruskich, obyczaje tej epoki, opis Warszawy. Te ostatnie, być może, pierwotnie stanowiły część czystopisu redakcyjnego i zostały wycofane z wersji drukowanej, jako niewnoszące nic do osobistej historii autora. Porównując wersję drukowaną z odpowiednimi kartami rękopisów można wnioskować, iż autor starał się pominąć większość szczegółów z życia rodziny, uznając że nie pasują one do założonego charakteru publikacji oraz że opisy epoki, w której nie odegrał osobiście żadnej roli, są niepotrzebne. Założeniem bowiem autorskim tej pracy była apologia własnej działalności, chęć przedstawienia swego życia, dorobku i przede wszystkim motywacji swego postępowania w taki sposób, aby Historia oceniła autora zgodnie z jego własnym postrzeganiem osobistej postawy życiowej. Jest to więc próba dania odpowiedzi na wszelkiego typu krytyczne oceny, jakie spotykały go w różnych okresach działalności publicznej.

Ciekawy jest sposób prezentowania osób z rodziny. W niektórych przypadkach można z niego wnioskować o emocjonalnym stosunku autora do niektórych osób. W większości przypadków autor pisząc o swej matce, pisze to słowo z dużej litery; pisząc natomiast o ojcu – zazwyczaj z małej. Mając bardzo krytyczny stosunek do charakteru ojca, jego hulawczego trybu życia, wielkopańskich manier przy jednoczesnym nieliczeniu się z finansowymi możliwościami – przeciwstawia go matce, osobie gospodarnej, zapobiegliwej, troskliwej i czułej.

Zaskakujące jest jednak, że autor pomija w narracji takie kluczowe zdarzenia rodzinne, jak np. zgon matki.

Zwykle nie podaje autor imion swych bliskich: pisząc o przedwczesnej śmierci syna, czy o aresztowaniu innego – nie wymienia ani ich imion, ani wieku; nie podaje imion swych dwóch żonek; pisząc o swych młodzieńcych uczuciach do kuzynki, starannie wykreśla w rękopisie jej imię. Ta maniera przenosi się także – choć zapewne z innych powodów – na cytowane postaci publiczne: prawie nigdy nazwiskom nie towarzyszy imię, nie zawsze podany jest stopień wojskowy, tytuł czy stanowisko, co w wielu wypadkach utrudnia dzisiejszemu czytelnikowi prawidłową identyfikację osoby.

Można to zrozumieć, biorąc pod uwagę założenia autora *Pamiętników*: miały one przede wszystkim przedstawiać jego osobę i działalność na tle całej złożoności ówczesnego

życia publiczno-politycznego. We wstępie do Pamiętników autor pisze: „Jestem właśnie w tym wieku, w którym przeszłość największą jest pociechą, gdzie się chętniej rozprawia o tym, co było, jak marzy o tym, co będzie“. Z tej perspektywy ma on możliwość ukazywania faktów niejako z własnego punktu widzenia, a więc z pełnym prawem do osobistego przedstawienia wydarzeń oraz ich oceny, przy jednoczesnym zachowaniu prawa do pomyłki, a nawet częściowej zmiany poglądów. Należy jednak podkreślić, że wypowiedane przez autora sądy cechuje duża dbałość o prawdę obiektywną oraz trzeźwe i racjonalne spojrzenie historyka i obywatela, dla którego sprawy publiczne wysuwały się zawsze na plan pierwszy.

Uwagi redakcyjne

1. Tekst niniejszego wydania oparty został na jedynym książkowym wydaniu Pamiętników z roku 1878 (J.K. Żupański, Poznań), częściowej publikacji w Bibliotece Warszawskiej z lat 1876-77 oraz na zachowanych trzech rękopisach, znajdujących się w zbiorach Ossolineum, opisanych powyżej. Do celów niniejszego opracowania w przypisach oznaczono je następująco: RkpA - Fryderyk Skarbek „Pamiętniki osobiste. Wspomnienia młodości 1792-1811“ (BOss 5523/I, BN mf 27006); RkpB - Fryderyk Skarbek „Moje pamiętniki“ t. 1 i 2 (BOss 5521/II, BN mf 26984); RkpC - Fryderyk Skarbek „Urywki z pamiętników 1792-1809“ (BOss 5525/II, BN mf 27009).

W wydaniu z 1878 r. zostały usunięte, bądź pominięte rozdziały, stanowiące opisy ogólne, nie dotyczące bezpośrednio rodziny i osoby autora; również część, opisująca pochodzenie rodziny, została znacznie skrócona. Pominięte rozdziały, stanowiące kapitalne świadectwo obyczajowe i historyczne, wzmocnione świetną obserwacją i barwnością stylu zostały tu przywrócone w kolejności chronologicznej. Są to rozdziały: „Najbliżsi przodkowie moi“, „Dwór mego Ojca – niektóre osobistości ówczesne“, „Polskie zwyczaje za pruskich czasów“, „Warszawa“ i (częściowo) „Uspodobienie umysłowe za Prusaków – Liceum Warszawskie i mój pobyt w tej szkole“. Trzeba zaznaczyć, że wiele z treści tych rozdziałów wykorzystał Skarbek w powieści *Pamiętniki Seglasa*, prezentując je jednak w bardziej zbeletryzowanej formie.

2. Zachowane w rękopisie – w postaci dwóch wersji autorskich – części pamiętników, dotyczące spraw rodzinnych, a pominięte lub przedstawione w formie znacznie skróconej w pierwszym wydaniu, zostały wykorzystane w postaci wstawek do narracji odpowiednich rozdziałów, przy czym wstawki te zostały oznaczone na ich początku i końcu asteriskami oraz odnośnikiem do przypisu, podającym, z której wersji rękopisu zostały zaczerpnięte. Zostały wybrane te fragmenty, które bądź stanowią nową materię opowieści, bądź też przedstawiają istniejącą opowieść w sposób ją rozszerzający. Przywrócono również z rękopisu wydawniczego kilka ostatnich stron, opisujących powstańcze losy dwóch synów autora. W wydaniu książkowym zostały one usunięte, zapewne na życzenie

Józefa Skarbka (opis dotyczył m.in. właśnie jego) i zastąpione dopiskiem od wydawcy. Wstawki i uzupełnienia zwiększyły objętość tekstu pierwszego wydania o ok. 16%.

3. W niektórych miejscach tekst został uzupełniony słowami lub wyrażeniami odredakcyjnymi, których celem było nadanie właściwej konstrukcji zdania oryginału, w trosce o jaśniejsze wyrażenie intencji autora lub o nadanie narracji większej płynności. Uzupełnienia takie ujęto w nawiasy kwadratowe.

4. Znacznych zmian wymagała pisownia oraz interpunkcja. Ta ostatnia charakteryzowała się w pierwszym wydaniu dużym przeładowaniem średników, użytych zazwyczaj zamiast przecinka lub dwukropka oraz zupełnie nielogicznym zastosowaniem przecinków. Uspółcześiono pisownię, usuwając archaizmy i ujednolicając stosowanie dużych liter w nazewnictwie, zaś interpunkcję dostosowano do obecnych zasad oraz logiki narracji.

5. Ingerencji wymagała uporczywa skłonność autora do pomijania imion cytowanych osób, co stwarzało często niezamierzone trudności identyfikacyjne. Braki te uzupełniono – w miarę możliwości – w przypisach, przy czym w trosce o niezapełnianie nadmierne przypisami stron tekstu samych *Pamiętników*, podano w nich jedynie podstawowe dane identyfikacyjne. Pełniejsze notki biograficzne o tych osobach zostały umieszczone w *Indeksie biograficznym* na końcu książki, natomiast w *Indeksie osobowym*, odsyłającym do stron książki, zamieszczono wszystkie nazwiska, także osób, których nie udało się w pełni zidentyfikować. Kierowano się tu przekonaniem, że bogata treść *Pamiętników* oraz bieżące kontakty autora z postaciami o znaczeniu historycznym, szczególnie dla dziejów Polski, wymagają ich przybliżenia z myślą nie tylko o wytrawnych znawcach naszych dziejów narodowych, ale i w trosce o czytelnika popularnego, coraz mniej mającego okazję zetknąć się z literaturą historyczną. W przypisach podano również tłumaczenia cytowanych wyrażen obcojęzycznych, a także współczesne znaczenia słów i zwrotów, które obecnie wyszły z użycia.

6. We wstępnej nocie o autorze i jego *Pamiętnikach* pominięto celowo szczegółowe wyliczenie stanowisk i funkcji Skarbka. Na końcu książki zamieszczono natomiast dokument archiwalny, zatytułowany „Stan służby“, podający kolejne stopnie awansu życiowego autora i pozwalający Czytelnikowi na zapoznanie się z własnoręcznie sporządzonym przez autora *curriculum vitae*.

7. Esej pt. „Dzieje ziem polskich w okresie życia Fryderyka Skarbka”, autorstwa prof. dr hab. Izabelli Rusin z Uniwersytetu Warszawskiego stanowi z kolei prezentację bogatej w wydarzenia epoki, w której przyszło żyć i funkcjonować autorowi *Pamiętników*.

8. Zamieszczone na końcu książki tablice genealogiczne najbliższej rodziny autora mają na celu wizualizację jego stosunków rodzinnych, zaś bibliografia jego prac – prezentację bogatego dorobku pisarskiego, zbyt obszernego na omówienie w tekście.

g. Wydanie pierwsze pozbawione było ilustracji. W niniejszym opracowaniu postawiono sobie za cel przedstawienie wizerunków możliwie wszystkich osób, które pojawiają się w tekście. Szeroka kwerenda w zasobach muzealnych i prasie pozwoliły na znaczne, choć niepełne, osiągnięcie tego celu.

Podziękowania

Identyfikacja wielu osób z Francji, a także wyjaśnienie szeregu przestarzałych wyrażen francuskich nie byłoby możliwe bez ogromnej pomocy pana Jeana Skarbka z Paryża, któremu niniejszym składam najserdeczniejsze podziękowanie.

Podziękowanie należy się także pani Marii Krukowskiej-Zielińskiej z Warszawy i panu prof. dr hab. Stefanowi K. Kuczyńskiemu za cenną pomoc w pracy nad tekstem oraz panu dr hab. Andrzejowi Sikorskiemu za uwagi merytoryczne i konsultacje biograficzne.

Piotr Mysłakowski